

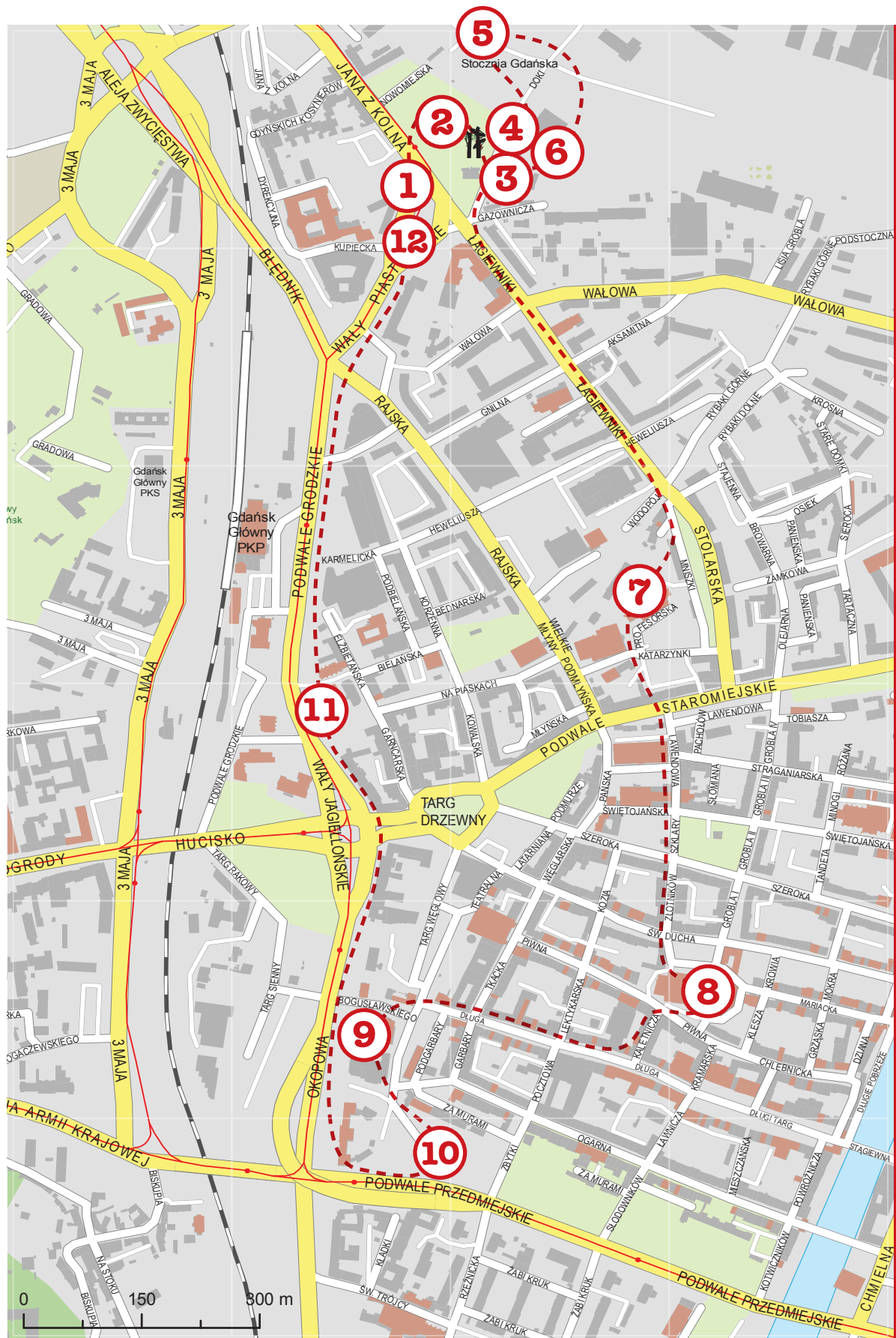
# 1 GDAŃSK

SZLAKIEM  
WOLNOŚCI



# GDAŃSK SZLAKIEM WOLNOŚCI

- 1 WYSTAWA „DROGI DO WOLNOŚCI”
- 2 POMNIK POLEGLYCH STOCZNIOWCÓW
- 3 BRAMA STOCZNIOWA NR 2
- 4 POCZĄTEK TRASY SUBIEKTYWNEJ LINII AUTOBUSOWEJ
- 5 INSTYTUT SZTUKI WYSPA
- 6 SALA BHP
- 7 KOŚCIÓŁ ŚW. BRYGIDY
- 8 BAZYLIKA MARIACKA
- 9 DAWNA SIEDZIBA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA
- 10 MURALE
- 11 DAWNA SIEDZIBA KW PZPR
- 12 SIEDZIBA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



# GDAŃSK - SZLAKIEM WOLNOŚCI

Szczupły robotnik z wydatnymi wąsami chce wejść do Stoczni Gdańskiej. Nie ma przepustki - strażnicy nie wpuszczają go za bramę. Jest 14 sierpnia 1980 r., wcześniej rano stoczniowcy rozpoczęli strajk. Wąsaty robotnik chce do nich dołączyć. Na ulicy podchodzi do muru, który jest wysoki na trzy metry - wspina się i zeskakuje po stronie stoczni. Godzinę później zostaje przywódcą strajku.



Lech Wałęsa, robotnik, który stał na czele strajku.

Wkrótce do Gdańska jechdzą się przedstawiciele najważniejszych światowych mediów. Opisują, kim jest Lech Wałęsa – człowiek, który przeskoczył przez mur. Wyjaśniają, dlaczego robotnicy Stoczni Gdańskiej rozpoczęli strajk i czego żądają od komunistycznych władz. Powstaje „Solidarność” – pierwszy niezależny od komunistów związek zawodowy, który skupia 10 milionów członków. To początek polskiej drogi do demokracji i początek zmian politycznych w Europie, które w pełni ujawnią się po blisko dziesięciu latach.

Gdańsk był najważniejszym miejscem polskich zmagania z komunizmem - począwszy od krwawo stłumionego protestu robotników w grudniu 1970 r., poprzez lata osiemdziesiąte, do zwycięstwa Lecha Wałęsy w wyborach prezydenckich w 1990 r. Gdy w latach osiemdziesiątych komuniści zdelegalizowali „Solidarność”, ludzie opozycji kontynuowali walkę o wolność. Mówiło się o nich, że działają w podziemiu.

Zapraszamy na wycieczkę po miejscach, które były sceną tamtych wydarzeń. Naszą podróż zaczniemy od zejścia do podziemia w sensie dosłownym. Wystawa „Drogi do wolności” mieści się bowiem w starym schronie przeciwlotniczym z czasów II wojny światowej. Jej twórcy zadbali o to, by odwołując się do miejsc, które mogły zrozumieć źródła buntu polskiego społeczeństwa przeciwko komunistycznemu rządowi. Dlaczego życie w PRL odbierało ludziom poczucie godności i nadzieję na lepszą przyszłość, i dlaczego gdańszczanie są dumni z udziału w obaleniu komunizmu, a także z Pokojowej Nagrody Nobla, którą otrzymał najbardziej znany obywatel naszego miasta – Lech Wałęsa.

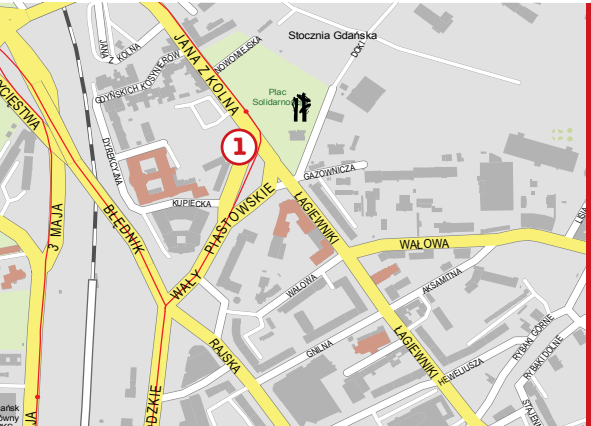
Logo „Solidarności”, jeden z najbardziej rozpoznawalnych znaków graficznych na świecie. (projekt: J. Janiszewski)







# DROGI DO WOLNOŚCI



Transporter opancerzony SKOT u wejścia na teren wystawy „Drogi do wolności” dziś jest tylko stertą żelastwa, która może podobać się miłośnikom militariów. W czasach komunistycznych tego typu maszyny budziły na ulicach miast przerażenie, bowiem używano ich do tłumienia antyrządowych demonstracji.

Zejście po schodach – naprzeciwko transportera – prowadzi nas do podziemnych sal z rekonstrukcją świata, który obecnie wydaje się absurdalny, ale przez czterdzieści powojennych lat stanowił dla milionów Polaków jedyną możliwą rzeczywistość.

Podstawową cechą gospodarki krajów tzw. demokracji ludowej (bloku sowieckiego) była marksistowska wiara w konieczność zniesienia własności prywatnej jako źródła ludzkiej zachłanności i krzywd dotyczących najuboższe grupy ludności. Właścicielem wielkich nieruchomości i środków produkcji miało być państwo. Szybko okazało się, że taki system prowadzi do marnotrawstwa, ekonomicznego chaosu, a warstwą uprzywilejowaną w społeczeństwie staje się komunistyczna biurokracja. Tzw. gospodarka socjalistyczna była chronicznie niewydolna, co ilustruje otwierająca „Drogi do wolności” ekspozycja z wyposażeniem typowego wówczas sklepu spożywczego. Na przełomie lat 70. i 80. na półkach można było znaleźć jedynie chleb, ocet, musztardę i kurze jaja. Sklepy z artykułami przemysłowymi świeciły jeszcze większymi pustkami. Zdarzały się dostawy brakujących towarów – by je kupić, klienci musieli stracić w ogonkach wiele godzin, a bywało, że całe dni lub noce. Dla ratowania sytuacji wprowadzono tzw. kartki na mięso, mydło, proszek do prania, papierosy, alkohol, a nawet... buty!

**Wystawa**  
Drogi do wolności  
www.ecs.gda.pl  
ul. Wąły Piastowskie 24  
tel. (58) 308 44 28  
(58) 308 43 19  
(58) 308 42 80

**Godziny otwarcia:**  
od 1 maja do 30 września  
wtorek - niedziela 10.00 - 18.00  
od 1 października do 30 kwietnia  
wtorek - niedziela 10.00 - 17.00

**Bilety:**  
normalny: 6 zł  
ulgowy: 4 zł  
grupowy: 3 zł / os. (od 10 os.)  
rodzinny: 10 zł (3-5 os.)  
promocyjny: 2 zł (w środy)



Kopia kartek towarowych stanowi dziś bilet wstępu na wystawę „Drogi do wolności”.



Na przełomie lat 70. i 80. na półkach można było znaleźć jedynie chleb, ocet, musztardę i kurze jaja.

Manekin tuż obok sklepowej lady przedstawia typowy dla ulic Peerelu obraz – zmęczoną życiem kobietę, która wraca do domu, obwieszona rolkami papieru toaletowego. Były lata, gdy taki papier uważany był za wielki rarytas.

Warto zwrócić uwagę na budkę telefoniczną z zepsutym aparatem – tego typu awarie były normą, nie usuwano ich tygodniami, a prywatne telefony w mieszkaniach były rzadkością. Wiele z nich znajdowało się na podsłuchu tajnej policji politycznej – Służby Bezpieczeństwa, która korzystała również z usług szpicli i donosicieli.

Komunistyczna Polska przytłaczała ludzi szarością. Brak żywych kolorów i estetycznych przedmiotów, niska jakość towarów również były owocem niewydolnej gospodarki socjalistycznej. Ludzie tęsknili za normalnością, marzyli by w Polsce było tak, jak w wolnym świecie Zachodu. Wyjazd do Londynu czy Paryża był utrudniony nie tylko dlatego, że to SB decydowała, komu wydać paszport, a komu nie. Polak wśród Francuzów, Brytyjczyków czy Skandynawów był biedakiem, bowiem pieniądze, którymi płacono mu w kraju, praktycznie nie miały wartości. Cenzurowano środki masowego przekazu. Tych, którzy się buntowali, zastraszano, bito i zamknięto w więzieniach. Ekspozycja „Drogi do wolności” przedstawia w atrakcyjnej multimedialnej formie kolejne etapy walki o swobody obywatelskie: tragedię Grudnia 1970, strajk w sierpniu 1980 r. i tzw. karnawał „Solidarność”, a także wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 r. Również – okoliczności przyznania Pokojowej Nagrody Nobla w 1983 r. dla uwięzionego przywódcy „Solidarność”, Lecha Wałęsy. I fiasko terroru komunistów w Polsce. Pierwsze, częściowo wolne wybory do parlamentu w czerwcu 1989 r. A w końcu: rewolucyjną falę, która przeszła przez społeczeństwa Europy środkowo-wschodniej, zwróciła im wolność i doprowadziła do rozpadu imperium ZSRR.



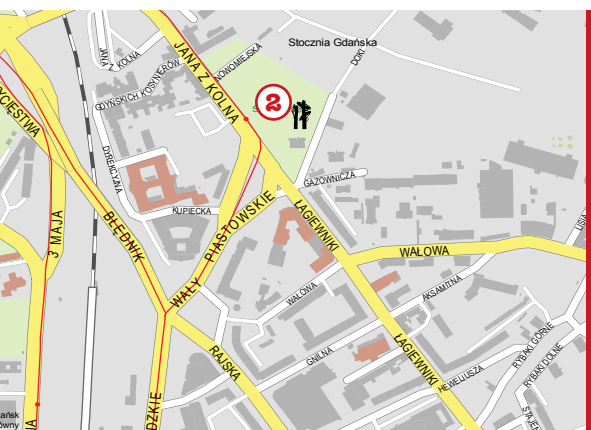
Papier toaletowy jako deficytowy towar w epoce PRL-u.



Pokojowa Nagroda Nobla przyznana Lechowi Wałęsie w 1983 r. Na zdjęciu Danuta Wałęsa podczas uroczystości noblowskich w Oslo.



## POMNIK POLEGLYCH STOCZNIOWCÓW



Mniej niż trzysta metrów dzieli teren wystawy „Drogi do wolności” od miejsca, które dwukrotnie skupiało na sobie uwagę świata – w roku 1970 i 1980.

14 grudnia 1970 r. stoczniowcy w Gdańsku dowiedzieli się o rządowych podwyżkach cen mięsa i innych towarów. W proteście wielotysięczny tłum robotników wyszedł z zakładu, ulicami miasta dotarł pod siedzibę komitetu wojewódzkiego rządzącej partii. Do stoczniowców dołączały grupy studentów i przypadkowi przechodnie. Doszło do zamieszek. Gdański protest rozszerzył się na inne miasta polskiego Wybrzeża: Gdynię, Szczecin i Elbląg. Komuniści wysłali przeciwko buntownikom 550 czołgów, 700 transporterów opancerzonych, 5 000 funkcjonariuszy milicji i 27 000 żołnierzy. Stocznia Gdańska otoczyło wojsko. Gdy robotnicy spróbowali wyjść z zakładu do miasta – zaczęto do nich strzelać ostrą amunicją. Zginęło co najmniej czterech protestujących, było blisko stu rannych.

– *Czołgi stały dosłownie pod naszymi oknami* – mówi nauczycielka Halina Pusz, mieszkanka bloku, który stoi przy stoczni.

– *Gdy wojsko otworzyło ogień, mama kazała nam schować się w łazience. Byłam wtedy mała, pamiętam strach.*



Pomnik  
Poległych Stoczniowców  
Plac Solidarności

W dzisiejszych czasach pod pomnikiem składają kwiaty delegacje odwiedzające Gdańsk; trafia tu również większość turystów zwiedzających miasto. Jest to także miejsce bliskie wielu gdańszczanom, nie tylko bezpośrednio związanym z wydarzeniami lat 70. i 80.



14 grudnia 1970 r. władze wysłały przeciwko buntownikom 550 czołgów, 700 transporterów opancerzonych, 5 000 funkcjonariuszy milicji i 27 000 żołnierzy.



Plakat upamiętniający odsłonięcie Pomnika Poległych Stoczniowców w Gdańsku.

Wojsko i milicja krwawo spacyfikowały protesty również w Gdyni, Szczecinie i Elblągu. Bilans tragedii: 40 zabitych, blisko 1200 rannych, 3 tys. osób trafiło do więzień. Dane o liczbie ofiar i represjach były ukrywane przez władze. W wielu przypadkach zabitych grzebano potajemnie nocą.

Gdy w sierpniu 1980 r. ponownie doszło do strajku w Stoczni Gdańskiej, komuniści nie odważyli się użyć siły. Zrobili to dopiero szesnaście miesięcy później, gdy w całym kraju wprowadzili stan wojenny.

Stoczniowcy zdążyli uczcić kolegów poległych w grudniu 1970 r. Na placu zbudowali potężny pomnik na planie koła, który składa się z trzech połączonych ramionami krzyży o wysokości 42 m i łącznej masie 126 ton. Do każdego przytwierdzona jest kotwica – symbol wiary i nadziei, kojarzący się jednocześnie z budową statków. W dolną część monumentu wkomponowano płaskorzeźby, które przedstawiają alegorie pracy stoczniowca, solidarności narodowej oraz starć społeczeństwa z reżimem. Towarzyszą im słowa Psalmu Dawidowego „Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju” oraz fragment wiersza Czesława Miłosza.



Na odsłonięcie pomnika 16 grudnia 1980 r. przyszło ćwierć miliona osób. Po wprowadzeniu stanu wojennego komuniści nie zdecydowali się na demontaż monumentu, choć plac przed stoczną był miejscem nielegalnych manifestacji i starć z milicją. SB legitymowała i fotografowała osoby składające kwiaty pod pomnikiem. Kordony milicjantów uzbrojonych w tarcze i pałki broniły dostępu do monumentu.

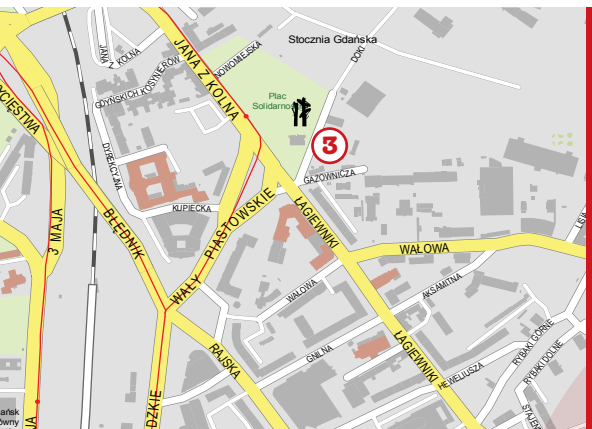
„...Który skrzywdziłeś  
człowieka prostego  
Śmiechem nad krzywdą  
jego wybuchając (...)  
Nie bądź bezpieczny  
poeta pamięta  
Możesz go zabić  
narodzi się nowy  
Spisane będą czyny  
i rozmowy”

Czesław Miłosz





## 3

BRAMA  
STOCZNIOWA NR 2

Zlokalizowana jest tuż przy placu, na którym stoi Pomnik Poległych Stoczniovców.

To przez nią w grudniu '70 wychodził z zakładu tłum robotników, do których wojsko otworzyło ogień.

#### Brama Stocznia Nr 2

Plac Solidarności

Brama nr 2 to ważny element historii Gdańska i Europy. Przyznano jej tytuł Znak Dziedzictwa Europejskiego.

Na liście uhonorowanych w ten sposób miejsc znajdują się obiekty, które miały szczególne znaczenie dla historii i dziedzictwa kulturowego Europy.

W sierpniu 1980 r. strajkujący stoczniovcy wykorzystali Bramę nr 2 jako rodzaj tarczy – przeciwko ewentualnemu atakowi wojska i milicji. Zrezygnowali z manifestacji na ulicach miasta, by nie dopuścić do powtórki tragedii Grudnia. Brama stoczni była zamknięta na kłódkę i pilnowana przez robotnicze stráže. Wpuszczano przez nią jedynie delegacje zakładów, które przyłączały się do strajku. Przez nią wjechał też negocjator, który 31 sierpnia 1980 r. w imieniu rządu podpisał porozumienie z protestującymi.

Brama nr 2 była w tym czasie ozdobiona portretem Papieża, biało-czerwonymi flagami narodowymi i kwiatami. Zbierały się pod nią tłumy. Ktoś przymocował do niej kartkę z fragmentem poematu Byrona „Giaur”, który zrobił na stoczniovcach duże wrażenie: – *Walka o wolność, gdy się raz zaczyna! Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna! Sto razy wrogów zachwiana potęgą! Skończy zwycięstwem.* Poparcie mieszkańców miało także wymiar praktyczny – dostarczali uczestnikom strajku żywność, środki czystości i pieniądze. Przekazywali je robotnikom z ręki do ręki, między stalowymi prętami bramy.





Drewniane tablice, na których spisano tekst 21 postulatów, 16 października 2003 r. zostały wpisane na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO „Pamięć Świata”.

Integralną częścią Bramy nr 2. jest przylegający do niej budynek straży przemysłowej. To na jego szczycie 18 sierpnia 1980 r. uczestnicy protestu wywiesili dwie okazałe drewniane tablice, na których spisano 21 postulatów pod adresem komunistycznego rządu.

Pierwszy z nich i najważniejszy to akceptacja niezależnych od rządzącej partii wolnych związków zawodowych. Drugi – zagwarantowanie prawa do strajku. Pozostałe dotyczyły m.in. uwolnienia więźniów politycznych, poprawy warunków pracy i życia oraz przestrzegania przez władze „martwego” dotąd zapisu w Konstytucji PRL o wolności słowa, druku i publikacji. Gdy młodzi działacze opozycji – Aram Rybicki i Maciej Grzywaczewski - spisywali 21 postulatów na tablicach, z radia grzmiał ówczesny I sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edward Gierek: „Żadnych wolnych związków. W tej sprawie nie będzie zawahania”.

– Na pomysł z tablicami wpadł Aram – opowiada Grzywaczewski. – On rozumiał, że komunikaty, ulotki to za mało. Że potrzebna jest jakaś ikona, symbol tych wydarzeń. Stąd tablice, fajnie wyszły.

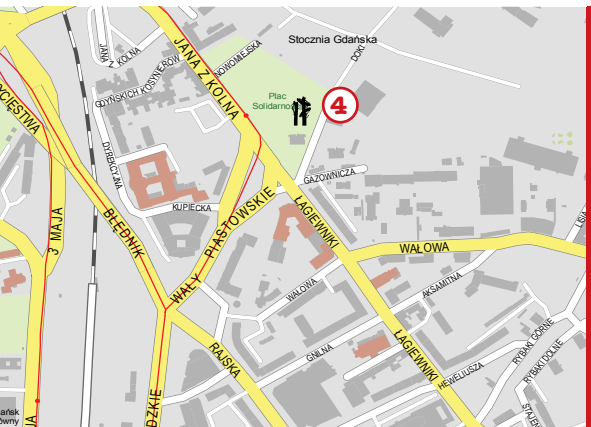


Stocznia Gdańska  
31 sierpnia 1980 r.



## 4

## PRZEZ STOCZNIĘ



Wystarczy przejść przez Bramę nr 2, by skorzystać z usług Subiektywnej Linii Autobusowej. Warto zabrać ze sobą aparat fotograficzny lub kamerę. Wysłużony czerwony jelec sprzed ćwierćwiecza obwozi po miejscach, które związane są ze strajkiem w sierpniu 1980 r. i postacią Lecha Wałęsy.

Jelec jedzie ulicami stoczni. Mija budynek dawnej dyrekcji zakładu, przed którym w sierpniu 1980 r. stanął tłum zbuntowanych robotników. Przewodził im Lech Wałęsa, który wcześniej został zwolniony z pracy za działalność przeciwko komunistycznemu rządowi.

Przy okazji można podziwiać zachowaną architekturę przemysłową sprzed stu lat. Stocznia powstała na przełomie XIX i XX wieku. Budowano tu m.in. okręty wojenne, które walczyły w obu wojnach światowych.

Linia autobusowa jest „subiektywna”, bowiem rolę przewodników pełnią byli stoczniowcy, którzy uczestniczyli w gdańskim Sierpniu. Każdy występuje z mikrofonem w rękę, w robotniczym ubiorze, na głowie ma ochronny kask.

Subiektywna Linia  
Autobusowa

Organizator:  
Instytut Sztuki Wyspa  
[www.wyspa.art.pl](http://www.wyspa.art.pl)

Godziny otwarcia:  
od 1 maja do 12 września  
wtorek - niedziela 11.00, 14.00

Bilety:  
normalny: 10zł,  
ulgowy: 5zł

Początek trasy:  
przystanek za Bramą nr 2

Rezerwacja miejsc:  
tel. (58) 573 13 43  
w godz. 9.00 - 16.00

Stałe przystanki:  
Warsztat Wałęsy, Brama nr 1  
i Bramy na Drodze do Wolności,  
dawna Sala BHP, budynki na terenie  
Stoczni, miejsce skoku Lecha Wałęsy  
przez mur stoczniowy, wystawa  
w Instytucie Sztuki Wyspa, pochylnie.



Silnik jelca niepokojąco prycha  
w trakcie jazdy i grozi awarią  
– dokładnie tak, jak to było  
w czasach PRL-u.

Pierwszy przystanek: Sala BHP, gdzie w Sierpniu obradował Międzyzakładowy Komitet Strajkowy i gdzie doszło do podpisania porozumienia między protestującymi a rządem.

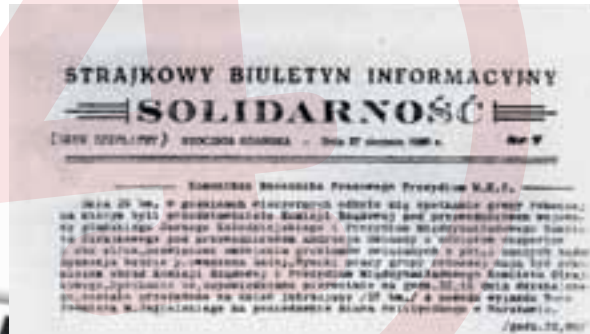
Jelcz Subiektywnej Linii Autobusowej jedzie dalej i zatrzymuje się przy jednej z hal. Na ścianie widnieje dwujęzyczna tablica: „warsztat Lecha Wałęsy”. Gdańscy artyści uporządkowali i odrestaurowali miejsce pracy lidera „Solidarności”. Dziś jest to atrakcja turystyczna.

Nikt nie powinien wyjechać ze stoczni bez obejrzenia miejsca, w którym zaczęła się zwycięska droga Wałęsy. Jelcz dojeżdża do stoczniowego muru z czerwonej cegły. To tutaj, jak głosi legenda, wyrzucony z pracy młody stoczniowy elektryk przeskoczył przez ogrodzenie na teren zakładu i stanął na czele strajku. – *Byłem tam, gdy Wałęsa powiedział do dyrektora: Czy pan mnie jeszcze pamięta? Chcemy z panem rozmawiać* – relacjonuje przewodnik Paweł Zinczuk, który pracował w stoczni 32 lata.

Zinczuk był tutaj, gdy w grudniu 1981 r. komuniści wprowadzili stan wojenny i do stoczni wjechały czołgi. Opisuje przebieg wypadków. Wspomina studentów, których milicja wywlekała z Sali BHP: – *Byli pobici, na koszulkach mieli ślady krwi*.



Otwarcie warsztatu Lecha Wałęsy na terenie Stoczni Gdańskiej.



„Strajkowy Biuletyn Informacyjny «Solidarność»” - główne źródło informacji dla uczestników strajku.

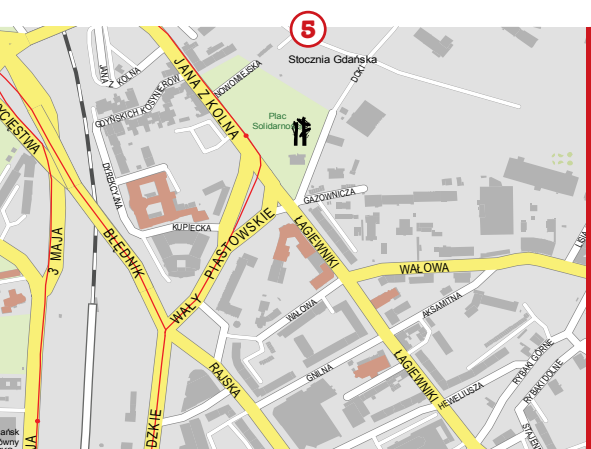


31 sierpnia 1980 r. Podpisanie porozumienia pomiędzy strajkującymi a władzą.



## 5

## SZTUKA NA „WYSPIE”



Jelcz Subiektywnej Linii Autobusowej wraca pod Bramę nr 2. Przed ostatnim przystankiem zatrzymuje się obok siedziby Instytutu Sztuki Wyspa. Jest to pierwsza w Polsce niekomercyjna placówka kulturalna o charakterze pozarządowym, która prezentuje sztukę nowoczesną.

Instytut Sztuki Wyspa

[www.wyspa.art.pl](http://www.wyspa.art.pl)  
ul. Doki 1  
tel. (58) 320 44 46

Godziny otwarcia:

wtorek - niedziela 12.00 - 18.00



„Wyspa” należy do najprężniejszych placówek kulturalnych w kraju. Teren stoczni jest miejscem licznych inicjatyw artystycznych. W halach produkcyjnych wystawiane są sztuki teatralne, odbywają się koncerty i wystawy.

Dzięki międzynarodowym kontaktom swoje prace wystawiają tu młodzi artyści z całego świata, którzy poprzez rzeźbę, malarstwo, instalacje wyrażają swoje poglądy na tematy społeczne, polityczne, cywilizacyjne, osobiste.



Performance towarzyszący wystawie „Wydział Remontu” w Modelarni, która zgodnie z tradycją Wyspy jest miejscem przyjaznym dla niekonwencjonalnych działań artystycznych.

„Wyspa” należy do najprężniejszych placówek kulturalnych w kraju.





Droga powrotna do miasta prowadzi przez znany nam już Plac Solidarności. Zanim tam dotrzemy, będziemy przechodzić przez dwie okazałych rozmiarów stalowe konstrukcje.

– Są to instalacje pod wspólnym tytułem „Bramy” – wyjaśnia ich autor, gdański artysta Grzegorz Klamana. – Pierwsza ma kształt pochylonego dziobu statku. Jest zbudowana ze skorodowanej, zniszczonej stali. Wewnątrz umieściłem ogromne puste regały przywodzące na myśl opustoszałe archiwum. Na ścianach elektroniczne projektory wyświetlają hasła i slogany. Z jednej strony ideologów komunizmu, z drugiej – niezależnych opozycyjnych myślicieli.

Obie instalacje artysty łączy stalowo-brukowa rampa. Styl następnej konstrukcji nawiązuje formą do niezrealizowanego pomnika III Międzynarodówki Komunistycznej, którego projekt stworzył na początku lat 20. radziecki konstruktywista Władimir Tatlin. Jej wnętrzu wypełnia snop światła. – Projekt Tatlina poddałem rozbiciu – tłumaczy Klamana. – On próbował wyrazić wzniosłość idei komunizmu. Ja pokazałem jej rozpad.



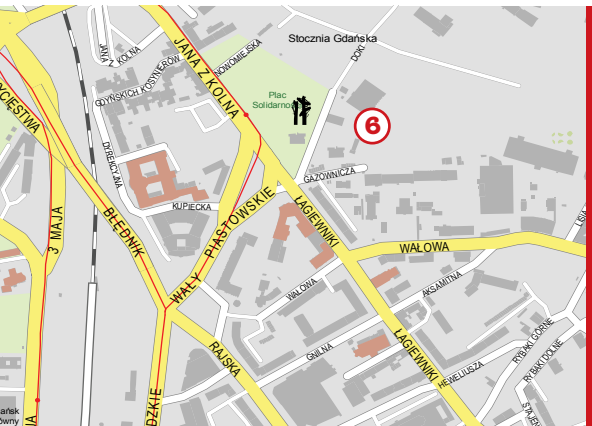
„Brama” - instalacja autorstwa Grzegorza Klamana.

„Przestrzeń wolności” – koncert Jean-Michel Jarre’a na terenie Stoczni Gdańskiej w sierpniu 2005 r.





## SALA BHP CZYLI POCZĄTEK INNEJ POLSKI



Zanim pożegnamy Stocznnię Gdańską, warto jeszcze poświęcić chwilę niepozornemu budynkowi słynnej Sali BHP (skrót od „Bezpieczeństwo i Higiena Pracy”, bowiem na co dzień służyła do szkoleń stoczniowej załogi).



To tutaj w sierpniu 1980 r. robotnicy stworzyli rodzaj strajkowego samorządu – Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKZ). Na Pomorzu do protestu przyłączyło się 700 zakładów pracy – w sumie ok. 180 tys. ludzi. Delegaci – nie tylko z Pomorza, ale z całej Polski, jako że w Gdańsku mieścił się nieformalny ogólnopolski sztab dowodzenia - zbierali się w stoczniowej Sali BHP, dyskutowali, poprzez głosowanie podejmowali wspólnie decyzje. Dużą rzeźbę Lenina, wodza komunistycznej rewolucji w Rosji, ustawili bokiem do miejsca obrad. Przebieg strajkowych dyskusji w Sali BHP miał być jawny i zgodny z zasadami demokracji – transmitowano je więc za pośrednictwem stoczniowego radiowęzła; dzięki temu mogli się im również przysłuchiwać gromadzący się licznie za bramą mieszkańcy Gdańska i przyjezdni.

### Sala BHP

ul. Doki 1, na terenie Stoczni Gdańskiej

### Zwiedzanie:

salabhp@solidarnosc.org.pl

31 sierpnia 1980 r. wicepremier rządu PRL Mieczysław Jagielski - jako przewodniczący strony rządowej i Lech Wałęsa jako przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego podpisali w dawnej Sali BHP Stoczni Gdańskiej porozumienie o zakończeniu strajku.

Partia komunistyczna ustąpiła i zgodziła się na coś niebywałego w obozie sowieckim: powstanie niezależnych od władzy związków zawodowych.



Plakat: „Solidarność” jako jeden z opozycyjnych symboli w historii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (projekt C. Bielecki).



Pomnik Lenina został odwrócony bokiem do sali, w której odbywały się rozmowy.

Gdzie spali strajkujący w oczekiwaniu na rozwój wydarzeń? Liderzy protestu i ich doradcy - w Sali BHP, na połączonych fotelach, krzesłach, na stołach. Inni nocowali w fabrycznych halach. Płyty ze styropianu – materiału izolacyjnego używanego przy budowie statków – wykorzystywali jako materace.

To właśnie w Sali BHP liderzy strajku podpisali 31 sierpnia 1980 r. porozumienie z delegacją komunistycznego rządu.

Wydarzenia w Stoczni Gdańskiej relacjonowali dziennikarze z całego świata.

Wśród nich był Ryszard Kapuściński:

*Po przejściu bramy przechodziło się do budynku BHP, gdzie znajdowało się biuro akredytacji – pisał. Siedziały tam dwie dziewczyny, sympatyczne, ale już bardzo zmęczone i skołowane. One mogły wydać akredytację bądź nie. Dziennikarzom znanym z dyspozycyjności wobec komunistycznego reżimu z reguły nie wydawały.*

Kapuściński pisał dalej:

*Nie wiem czy wszyscy mamy tego świadomość, że cokolwiek jeszcze się stanie, od lata 1980 żyjemy w innej Polsce...*

*Kto stara się sprowadzić ruch Wybrzeża do spraw płacowo-bytowych, ten niczego nie zrozumiał. Bowiem naczelnym motywem tych wystąpień była godność człowieka...*



Gest zwycięstwa Lecha Wałęsy.



Podziemny, nieoficjalny znaczek pocztowy „Solidarności” - znak oporu przeciwko władzy. Po wprowadzeniu stanu wojennego Stany Zjednoczone udzielały wsparcia polskim zmaganiom o wolność.

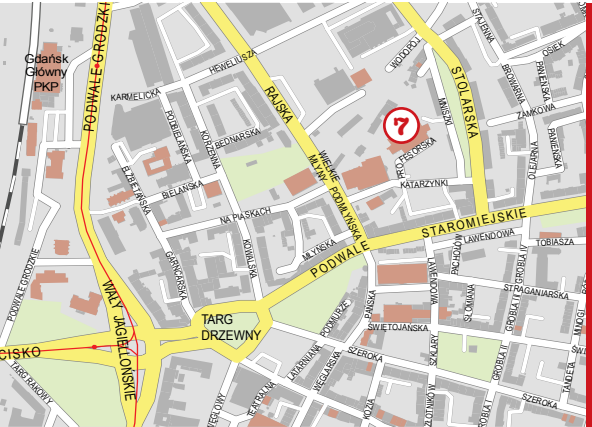
Winieta ogólnopolskiego „Tygodnika Solidarność” - oficjalnego pisma związkowego. Jego redaktorem naczelnym został Tadeusz Mazowiecki, późniejszy pierwszy premier niepodległej Rzeczypospolitej.







# KOŚCIÓŁ ŚW. BRYGIDY



Duże znaczenie dla robotników strajkujących w Sierpniu miało wsparcie ze strony Kościoła katolickiego. Gdański biskup Lech Kaczmarek wysłał do stoczniowców proboszcza parafii św. Brygidy, Henryka Jankowskiego. Dla strajkujących kapłan zaczął odprawiać w Stoczni Gdańskiej regularne msze św. i sam został jednym z bohaterów legendy Sierpnia.



J.C. Schultz, „Kościół św. Brygidy w Gdańsku”, ok. 1856 r.

Rola kościoła św. Brygidy wzrosła po wprowadzeniu stanu wojennego i internowaniu wielu czołowych działaczy „Solidarności”. Budynek plebanii znajdujący się tuż za świątynią był do 1989 r. nieformalnym biurem Lecha Wałęsy i demokratycznej opozycji. Niedzielnym mszom św. towarzyszyły manifestacje o charakterze patriotycznym i wolnościowym – często z udziałem Wałęsy i innych liderów „Solidarności”, których władze PRL w końcu wypuściły na wolność. Kościół św. Brygidy bywał wówczas tak wypełniony ludźmi, że trudno było do niego wejść. Przed świątynią wielokrotnie dochodziło do starć gdańszczan z oddziałami milicji, która do rozpędzania demonstracji używała pałek, armatek wodnych i gazów łzawiących.



Lech Wałęsa i ks. Henryk Jankowski podczas strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r.

Kościół św. Brygidy  
[www.brygida.gdansk.pl](http://www.brygida.gdansk.pl)  
 ul. Profesorska 17  
 tel. (58) 301 31 52



Bryła kościoła św. Brygidy.

Budynek kościoła św. Brygidy w Gdańsku ma swoją długą i tragiczną historię. Postawiono go pod koniec XIV w., ale sponął w 1587 r. Odbudowany z elementami architektury renesansowej został niemal całkowicie zniszczony w ostatnich miesiącach II wojny światowej. Rekonstrukcję świątyni przeprowadzono w latach 70. ubiegłego wieku – na krótko przed wybuchem sierpniowego strajku w Stoczni Gdańskiej.

Wnętrze świątyni zdobią m.in. prace artystów metaloplastyków, które ilustrują historię walki polskiego społeczeństwa o wolność.



Ołtarz w głównej nawie kościoła św. Brygidy



Wnętrze świątyni.

Wyjątkowym przedsięwzięciem jest trwająca od lat – bardzo trudna i kosztowna – budowa ołtarza z bursztynu. Dzieło ma mieć 11 m wysokości i 9 m szerokości. Jego centralnym elementem jest obraz Matki Boskiej – Opiekunki Ludzi Pracy, namalowany przez ks. Franciszka Znanickiego pod wpływem przeżyć związanych z masakrą robotników w grudniu 1970 r.

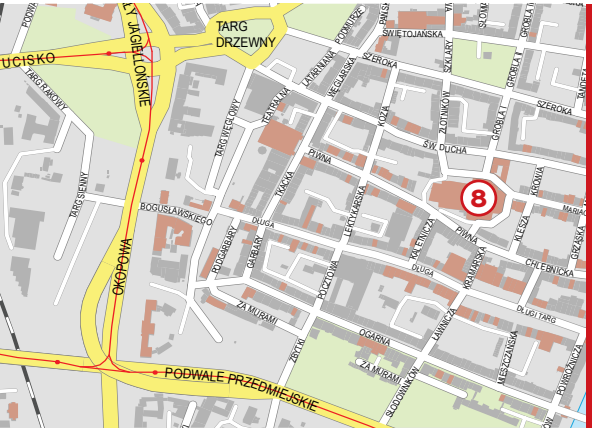
Budowę ołtarza koordynuje wybitny gdański złotnik i bursztynnik Mariusz Drapikowski, autor wielu dzieł sztuki sakralnej, w tym słynnego Tryptyku Jerozolimskiego wykonanego między innymi z bursztynu, złota, srebra i tytanu.

Bursztynowa monstrancja autorstwa Mariusza Drapikowskiego.



## 8

## BAZYLIKA MARIACKA



Walka „Solidarności” to także część historii najważniejszego kościoła w Gdańsku – gotyckiej Bazyliki Mariackiej, która jest największą na świecie świątynią z cegły. Bazylikę budowano z przerwami przez 159 lat – od 1343 r.

Bazylika Mariacka  
[www.bazylikamariacka.pl](http://www.bazylikamariacka.pl)  
 ul. Podkramarska 5  
 tel. (58) 301 39 82

Świątynia bardzo ucierpiała pod koniec II wojny światowej, podobnie jak wiele innych gdańskich zabytków. Sukcesywnie jest jednak odnawiana. W środku znajdują się liczne dzieła sztuki sakralnej z imponującym późnogotyckim ołtarzem na czele. Być może największą jednak atrakcją Bazyliki Mariackiej jest 82-metrowa wieża, na szczyt której prowadzą 402 stopnie schodów. Jest dostępna dla zwiedzających. Ze szczytu roztacza się piękny widok na Gdańsk z panoramą znanych nam już terenów stoczniowych.

Bazylika ma długą tradycję opozycyjną. Już w latach 70. wyruszały z niej antyreżimowe pochody. Gdy komunistyczne władze postawiły na zniszczenie opozycji – w Bazylice Mariackiej zaczęły się odbywać msze św. w intencji Ojczyzny. Wielkie manifestacje niepodległościowe, które aż do upadku PRL wyruszały spod Bazyliki, gromadziły tysiące osób.



Fragment jednej z kondygnacji zegara astronomicznego z XV w.



Zdjęcie Bazyliki NMP z początku XX w.



Panorama Gdańska z największym ceglany kościołem na świecie.

W 1982 r. opozycja zorganizowała 1-majowe obchody Święta Pracy, konkurencyjne wobec komunistycznych. Nie udało się pochód popierany przez rządzący reżim – uczestników było zaledwie kilkuset, szybko rozeszli się do domów. Tymczasem zwolennicy „Solidarności” tłumnie zgromadzili się pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców i przeszli do Bazyliki Mariackiej na mszę św. Następnie, po wyjściu z kościoła sformowali pochód, który przemaszerował główną aleją Gdańska gromadząc 50 000 uczestników. Tłumy skandujących ludzi robiły tak duże wrażenie, że siły porządkowe nie odważyły się na atak – choć w innych sytuacjach władze chętnie stosowały przemoc.



Kto zakończy zwiedzanie świątyni, powinien zrobić sobie małą przerwę na wizytę w kawiarni lub restauracji. Jesteśmy w sercu Gdańska. Nie brakuje tu dobrych lokali gastronomicznych.

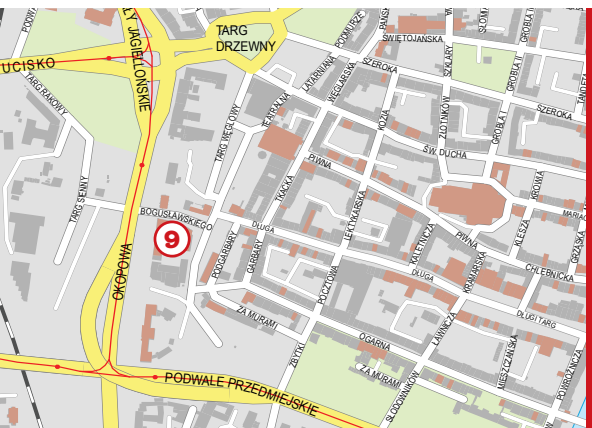


W dalszej podróży po naszym szlaku warto skorzystać z rikszy. Można ją недорого wynająć na ul. Długiej.



## 9

# SIEDZIBA SB CEL: ZNISZCZYĆ SOLIDARNOŚĆ



Siedziba policji politycznej SB w Gdańsku była jednym z najlepiej strzeżonych budynków. Pracowały tu setki funkcjonariuszy, których jedynym zajęciem było inwigilowanie i prześladowanie przeciwników PRL. Działania tych służb były tajne i budziły strach. Jednak jeden z oficerów SB - major Adam Hodysz - potajemnie przeszedł na stronę opozycji.

W 1978 r. w tym właśnie budynku po przesłuchaniu Hodysz nawiązał kontakt z Aleksandrem Hallem, jednym z bohaterów późniejszej „Solidarności”. Przez lata przekazywał opozycjonistom tajne informacje, tłumaczył, jakie są metody pracy SB, ostrzegał przed aresztowaniami. Niedaleko - 500 metrów w kierunku północno-wschodnim - znajduje się więzienie, w którym za czasów PRL zamykano m.in. opozycjonistów i uczestników antyrządowych demonstracji. Niejednokrotnie byli traktowani gorzej niż kryminaliści.

W lipcu 1982 r. - w czasie stanu wojennego - więźniowie z „Solidarności” przygotowywali protest głodowy. Strażnicy dowiedzieli się o tym dzięki podsłuchom ukrytym w celach. Postanowiono dać „politycznym” nauczkę. Trzystu funkcjonariuszy uzbrojonych w pałki i tarcze wyciągało bezbronną więźniów z cel. Brutalnie zmuszano ich do jedzenia posiłku. Opornych bito. – *To była krwawa jatka* – opowiada były pracownik więziennictwa, który uczestniczył w tamtej akcji. – *Krew bryzgała na podłogi i ściany. W całym areszcie słychać było krzyki bitych.*

Dawna siedziba Służby  
Bezpieczeństwa  
ul. Okopowa 9

W budynku obecnie mieści się  
gdańska delegatura Agencji  
Bezpieczeństwa Wewnętrznego.



Akcja milicji na ul. Szerokiej  
w Gdańsku.



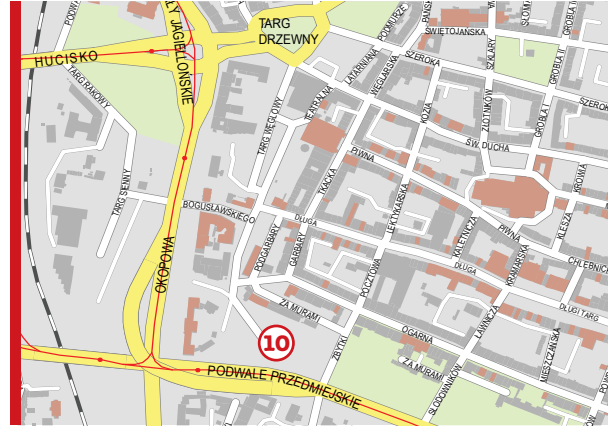
Protestujący stocznicy  
po wprowadzeniu stanu wojennego.



# ZWYCIĘSTWO NA MURACH



Teren wokół dawnej siedziby SB to ponure miejsce. Władze samorządowe starają się zmienić jego wizerunek - dlatego stawiają na młodych artystów. Na filarach drogowej estakady, która wznosi się tuż obok gmachu SB można zobaczyć murale, które nawiązują do Sierpnia 1980 r.



Na jednym z murali przedstawiono scenę podpisywania przez Wałęsę porozumienia z rządem w Sali BHP. Inne – uczestników strajku, którzy unoszą ręce w geście zwycięstwa, z palcami ułożonymi w kształt litery „V”, jak Victory. Tuż obok, w przejściu podziemnym, powstały liczne graffiti, związane z imprezami festiwalowymi i budową Teatru Szekspirowskiego, który ma stanąć bezpośrednio za dawnym gmachem SB. Prekursorem tej formy wypowiedzi artystycznej w Gdańsku jest Rafał Roskowiński. Jedno z najświetniejszych jego dzieł, przedstawiających Jana Pawła II i Lecha Wałęsę, znajduje się w dzielnicy Zaspa.



Murale na murze Stoczni Gdańskiej.

Murale inspirowane najnowszą historią Gdańska można znaleźć w wielu punktach miasta. Iwona Zając stworzyła nowatorski projekt "Stocznia". Na ok. 250 metrach murów artystka połączyła swoje prace z zapisem wypowiedzi byłych robotników, uczestników Sierpnia.

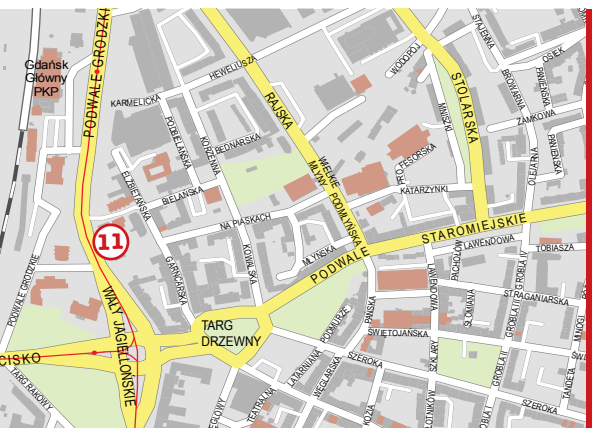
Inspirowane Sierpnem murale znajdują się także na filarach samochodowej estakady na Zielonym Trójkącie (obok terenów stoczniowych). Niestety, mural bywa jedną z najbardziej ulotnych sztuk. Niektóre z murali zniknęły wraz murami, na których je namalowano. Na części dawnych terenów Stoczni Gdańskiej powstaje bowiem całkowicie nowa dzielnica, tzw. Młode Miasto.



– Chciałam opowiedzieć o człowieku, jego lękach, potrzebach, marzeniach – mówi Iwona Zając.  
– O życiu, pracy, niespełnionych planach. Miałam to szczęście, że stoczniowcy chcieli podzielić się ze mną swoimi historiami. Jest to mój hołd złożony tym ludziom i temu miejscu.

# 11

## „BIAŁY DOMEK” KOMUNISTÓW



Ten pięciokondygnacyjny gmach był siedzibą władz wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do 1990 r. Ma za sobą dramatyczną historię, choć od Sierpnia robotnicy nazywali go „Białym domkiem” – co zabawnie kojarzyło się z Białym Domem, siedzibą prezydenta USA w Waszyngtonie.

Dawna siedziba  
Komitetu Wojewódzkiego PZPR  
ul. Wały Jagiellońskie 36

W grudniu 1970 r. stocznicy przyszli właśnie tutaj, by zmanifestować swój sprzeciw wobec działań rządu. Chcieli cofnięcia ogłoszonych dopiero co przez media wysokich – nawet do 35 proc. – podwyżek cen żywności i artykułów przemysłowych. Żądali też ograniczenia wyśrubowanych norm produkcyjnych.

15 grudnia 1970 r. pod gmachem zebrało się przeszło 3 tys. osób. Próbę uspokojenia tłumu podjął przez megafon jeden z partyjnych sekretarzy. Bezskutecznie. Robotnicy wyrwali mu megafon. Wznoszono okrzyki „Prasa kłamie” i „Precz z czerwoną burżuazją”. Rewolta zaczęła się rozlewać na okolice ulice i place. Zdemolowano 16 sklepów, spalono 7 aut, dwie ciężarówki i autobus.

W nocy władze aresztowały prawie 900 osób. Niewiele to jednak dało, bo następnego dnia pod „Białym domkiem” zebrało się blisko 20 tys. protestujących. Tłum był coraz bardziej zdeterminowany. Młodzi robotnicy wsiadali do ciężarówek, rozpędzali je i puszczali w stronę kordonów milicji – sami wyskakowali w ostatniej chwili z szoferki. Przed południem buntownicy wdarli się do gmachu. Przez okna wyrzucali na ulicę portrety „ojców komunizmu”, meble, dokumenty. Podpalili wnętrza. „Biały domek” płonął przez wiele godzin na wszystkich kondygnacjach.



Tablica upamiętniająca wydarzenia  
gdańskiego Grudnia '70,  
umieszczona w 2005 r. na ścianie  
budynku dawnej siedziby PZPR

Ogień strawił dach, który był wówczas wysoki i skośny. Płonęło kilka innych budynków publicznych. Tłum walczył z milicjantami. Demonstranci spalili lub zdemolowali 35 samochodów, zniszczono 54 sklepy. Nad tą sceną krążył śmigłowiec z przerażonymi i rozwścieczonymi partyjnymi notablami. W nocy do Gdańska sprowadzono silne oddziały wojska wyposażone w czołgi i transporterzy opancerzone. Finałem tych wydarzeń było ostrzelanie z broni maszynowej tłumu robotników, którzy rano po raz kolejny chcieli wyjść ze stoczni na ulice miasta. Dwóch z nich zginęło na miejscu, trzech zmarło w szpitalu, wielu odniosło ciężkie rany.

Dziś gdański „Biały domek” jest siedzibą firm ubezpieczeniowych i doradczych. Górne kondygnacje zajmuje prokuratura.



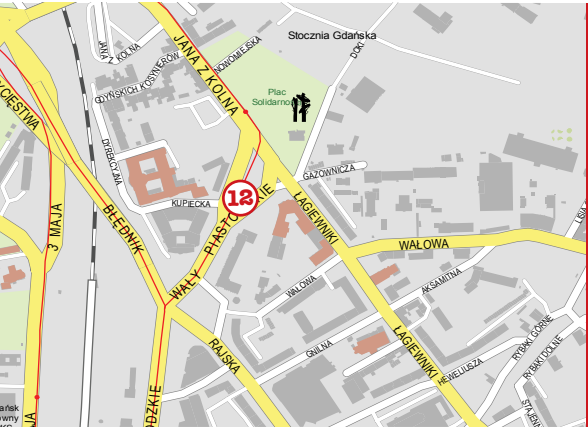
Logo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Spalony 15 grudnia 1970 r. pięciokondygnacyjny gmach, który był siedzibą władz wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej





## AKWEN „SOLIDARNOŚCI”



Kończymy już naszą podróż przez historię zwycięskich zmagania gdańszczan z komunizmem. Przed nami jeszcze krótki spacer w stronę znanej nam już dobrze Stoczni Gdańskiej – do gmachu władz krajowych NSZZ „Solidarność”. Niezależne związki zawodowe, które powstały dzięki Porozumieniom Sierpniowym w 1980 r., pierwotnie miały pierwszą siedzibę w innej części miasta – we Wrzeszczu.

Pod koniec lat 80. komunistyczni przywódcy PRL doszli do wniosku, że nie da się rządzić państwem ze zrujnowaną gospodarką i zbuntowanym społeczeństwem. W czerwcu 1989 r., po kilkumiesięcznych obradach tzw. Okrągłego Stołu zgodzili się rozpisac pierwsze wybory z ograniczonym udziałem opozycji – po to, by ludzie „Solidarności” w parlamencie przejęli odpowiedzialność za sytuację kraju. Okazało się, że poparcie dla komunistów jest zbyt małe, by mogli nadal kontrolować sytuację. Doszło do wolnych wyborów, które wygrała opozycja.

Siedziba  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Wąły Piastowskie 24  
W budynku obecnie mieści się m.in.  
Biuro Komisji Krajowej NSZZ  
„Solidarność”



Premier  
Tadeusz Mazowiecki



Oddziały milicji  
na ul. Wały Piastowskie.

W tym budynku Lech Wałęsa powrócił do roli przewodniczącego NSZZ „Solidarność”. Jego gabinet mieścił się nad głównym wejściem, na drugim piętrze. W czasach komunistycznych gmach służył jako biurowiec dla firm związanych z przemysłem stoczniowym.

Na parterze była pracownicza stołówka i klub „Akwen” – stąd nazwa miejsca. W pierwszych latach wolnej Polski pracownicy „Solidarności” odkryli, że to miejsce miało ważną funkcję inwigilacyjną. W budynku mieściła się duża centrala telefoniczna, Służba Bezpieczeństwa miała tutaj swoje urzędniki, które umożliwiały podsłuchiwanie rozmów prowadzonych w Stoczni Gdańskiej.



Jesienią 1990 r. Wałęsa zwyciężył w wyborach prezydenckich. Na ogłoszenie wyników czekał z żoną w swoim związkowym gabinecie. Po ogłoszeniu zwycięstwa oboje wyszli na balkon, by wznieść toast. Pod gmachem triumfował tłum gdańszczan.

Przy narożniku siedziby „Solidarności” stoją dwa ważne eksponaty. Jeden to betonowy fragment Muru Berlińskiego, który w chwili upadku stał się symbolem zjednoczenia Europy. Drugi jest fragmentem ceglano-betonowego muru Stoczni Gdańskiej, przez który przeskoczył Lech Wałęsa, by stanąć na czele strajku sierpniowego. Podobny fragment stoczniowego muru stoi w Berlinie przed Reichstagem jako pamiątka miejsca, w którym wszystko się zaczęło.

### Tu właśnie kończymy naszą wędrówkę śladami wolności.

Od wydarzeń opisywanych w tym przewodniku minęło przynajmniej 30 lat. Dziś, z perspektywy czasu, widać wyraźniej niż kiedykolwiek, że Gdański Sierpień był przysłowiowym pierwszym kamieniem lawiny, który doprowadził w konsekwencji do całkowitej zmiany kształtu naszego kontynentu. Że bez tamtego impulsu nie byłoby Jesieni Ludów w 1989 r., upadku Muru Berlińskiego i ostatecznego rozpadu radzieckiego imperium.

To wtedy, w Gdańsku, rozpoczął się całkowicie nowy rozdział w historii Europy. Jak powiedział znany historyk Timothy Garton Ash: – *To, co nazywamy Polskim Sierpniem, było początkiem końca krótkiego wieku XX.*

## EPILOG



W 2005 roku, w 25. Rocznicę Sierpnia'80 w Gdańsku, z inicjatywy legendarnego przywódcy „Solidarności” Lecha Wałęsy podpisano Akt Erekcyjny, powołujący do życia Europejskie Centrum Solidarności. Podpisy pod nim złożyli m.in. premierzy i prezydenci Wielkiej Brytanii, Czech, Słowacji, Chorwacji, Holandii, Finlandii, Łotwy, Estonii, Belgii, Szwecji, Ukrainy, Bułgarii, Serbii, Słowenii, Węgier. Europejskie Centrum Solidarności ma łączyć zadania naukowo-badawcze z nowoczesną placówką muzealną, opowiadającą o drogach do wolności i zmaganiach z powojennym totalitaryzmem nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach za żelazną kurtyną.

Logo Europejskiego Centrum Solidarności.



Budynek ECS powstaje na dawnych terenach Stoczni Gdańskiej im. Lenina, tuż za legendarnymi Trzema Krzyżami czyli Pomnikiem Poległych Stoczników.





**GDAŃSK**

[www.gdansk.pl](http://www.gdansk.pl)

- Wydawca: Urząd Miejski w Gdańsku – Biuro Prezydenta ds. Promocji Miasta  
ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk  
e-mail: [bppm@gdansk.gda.pl](mailto:bppm@gdansk.gda.pl)
- Tekst: Roman Daszczyński
- Projekt i skład: [www.yellowfactory.eu](http://www.yellowfactory.eu)
- Fotografie i ilustracje: A. Gojke, M. Hasse, G. Klamon, B. Nieznalski,  
S. Składanowski, M. Szłaga, Z. Trybek,  
T. Wierzejski / [www.fotonova.pl](http://www.fotonova.pl),  
archiwum ECS, zbiory IPN, KFP, Drapikowski Studio,  
zbiory BG PAN, archiwum UM w Gdańsku



